

34. Niedziela B, Chrystusa Króla Wszechświata

Dn 7,13–14

Ap 1,5–8

J 18,33b–37

Czy Ty jesteś Królem żydowskim? (J 18,33) – pytanie zadane przez namiestnika rzymskiego rozpoczyna jeden z najważniejszych dialogów Pana Jezusa. Należy on do tak zwanych „dialogów nieporozumień”. Pytanie Pilata ma wyraźnie charakter polityczny. Gdyby Pan Jezus zgodnie z prawdą odpowiedział, że nim jest, Pilat miałby podstawy do przeprowadzenia sądu i skazania. Jednak Pan Jezus nie był królem w sensie politycznym. Kiedy chciano Go nawet porwać i ogłosić królem (zob. J 6,11), „usunął się na górę”. Ale przecież był królem i nie mógł temu zaprzeczyć. Dlatego w odpowiedzi na pytanie Pilata sam zadaje pytanie: *Czy to mówisz od siebie, czy też inni powiedzieli ci o Mnie?* (J 18,34). Gdyby Pan Jezus starał się zdobyć władzę polityczną, to Jego działania byłyby dla władzy politycznej od razu widoczne: Jego słudzy bili by się, by nie był wydany Żydom. Z Ogrójca pamiętamy, że św. Piotr właśnie rozpoczął taką akcję, wyciągając miecz, który Pan Jezus kazał mu schować, co świadczyło o radykalnym odcięciu się od przemocy. O każdym rozruchu Pilat by wiedział i wówczas musiałby użyć siły.

Przyprowadzono mu jednak kogoś, o kim nic nie wiedział. Ktoś postawił go przed problemem, którego nie chciał w ogóle podejmować. Jednak pytanie Jezusa posiada głębię, która ujawnia się w dalszym dialogu:

Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby **dać świadectwo prawdzie**. Każdy, kto jest z prawdy, **słucha mojego głosu** (J 18,37).

Po wiekach św. Augustyn, zastanawiając się nad poznaniem prawdy, która jest uniwersalna i wieczna, a przecież przez człowieka poznawana, dojdzie do wniosku, że ktoś w naszym wnętrzu tę prawdę nam przekazuje. Tym kimś jest wewnętrzny Nauczyciel, Jezus Chrystus, odwieczny Logos. Prawdę rozpoznajemy w naszym wnętrzu. Dokładniej mówiąc – w naszym sercu. Jeżeli ktoś się decyduje na prawdę, słucha wewnętrznego głosu i z nim porównuje to, co słyszy na

zewnątrz. Jeżeli słucha się jedynie głosów z zewnątrz, zamiast prawdy szuka się jedynie korzystnego dla siebie rozwiązania problemu. Tak właśnie stało się z Pilatem. Wiedział dobrze, że Jezus niczego złego nie uczynił, że należało Go wypuścić, ale czując zagrożenie, dyplomatycznie umył ręce, uginając się pod presją żądań arcykapłanów. Jego ironiczne pytanie: *Cóż to jest prawda?* (J 18,38), odsłania wewnętrzny dramat braku wiary w prawdę.

Pomiędzy królestwem Jezusa a królestwem politycznym istnieje diametralna różnica. Jego królestwa prawdy nie da się pogodzić ze światem i układami na nim panującymi. Prawda jest słowem pochodzącym od Boga, rozbrzmiewającym w naszym wnętrzu. Albo słuchamy tego głosu, albo nad nami panują głosy pochodzące ze świata. Z dalszej historii Pilata wiemy, że stało się to, czego się tak obawiał od Żydów: z innej przyczyny donieśli oni na niego do cesarza, a ten przekreślił jego karierę polityczną i skazał na wygnanie. „Fortuna kołem się toczy”. Tak się dzieje na świecie także z tymi, którzy całkowicie angażują się w rozgrywkę na nim.

W Osobie Jezusa Chrystusa odwieczny Logos, który jest dany każdemu z nas przy urodzeniu, byśmy Go słuchali i dzięki temu posiadali światło, wcielił się i objawił jako Słowo przychodzące od Boga: *Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie* (J 18,37). W Apokalipsie św. Jan pisze: *Jezus Chrystus jest Świadkiem Wiernym* (Ap 1,5), czyli takim, któremu można zawierzyć, na którego słowie można się oprzeć. Świadek wierny to ten, który głosi prawdę. Taki świadek z konieczności wchodzi w konflikt ze światem, który żyje iluzjami i stale potrzebuje je wytwarzać dla swojego istnienia. Jedno królestwo, ufundowane na układach i mitach, upada, a po nim przychodzi następne, które także upada po czasie. Dzisiejszy fragment Księgi Daniela z pierwszego czytania poprzedza wizja czterech bestii wychodzących z morza. Są one symbolami czterech królestw następujących po sobie. Wszystkie pochodzą z ziemi i niosą w sobie jakieś zło. Wizja Syna Człowieczego przychodzącego na obłokach przeciwstawia się tej wcześniejszej wizji. Daniel pisze o Synu Człowieczym:

Panowanie Jego jest wiecznym panowaniem, które nie przemienie, a Jego królestwo nie ulegnie zagładzie (Dn 7,14).

Kiedyś ks. Józef Tischner napisał: „nic tak nie chroni jak prawda”. To zdanie ma swoje szczególne znaczenie w tym ostatecznym wymiarze. Jedyne, co przetrwa, to prawda. Pan Jezus obiecuje:

Jeżeli będziecie trwać w nauce mojej, będziecie prawdziwie moimi uczniami i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli (J 8,31n).

Tą prawdą jest miłość Boga aż do oddania Syna, *który nas miłuje i który przez swą krew uwolnił nas od naszych grzechów, i uczynił nas królestwem i kapłanami Boga i Ojcu swojemu* (Ap 1,5n). To dzieło uczyniło z Niego najprawdziwszego króla i władcę, jakiego każdy pragnąłby mieć w głębi serca.